

Charczuk, Wiesław

Akcja Narodowych Sił Zbrojnych na więzienie w Siedlcach 12 marca 1944 roku

Szkice Podlaskie 8, 167-173

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Text is made available for use within the framework of permitted use.

WIESŁAW CHARCZUK

AKCJA NARODOWYCH SIŁ ZBROJNYCH NA WIĘZIENIE W SIEDLCACH 12 MARCA 1944 ROKU

Akcja oddziału Narodowych Sił Zbrojnych na więzienie w Siedlcach jest mało znana badaczom najnowszych dziejów południowego Podlasia. Wokół niej narosło wiele nieporozumień. W latach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w literaturze historycznej przypisywano jej przeprowadzenie Armii Krajowej, bo tak było wygodniej. Dopiero po 1989 r. we wspomnieniach i relacjach byłych żołnierzy NSZ zaczęto oficjalnie mówić o bohaterstwie żołnierzy NSZ, którzy narażając swoje życie nie zawahali się ratować swoich kolegów z rąk hitlerowców¹. Omawiana akcja należy do najbardziej brawurowych działań narodowego podziemia na Podlasiu. Jej celem było uwolnienie aresztowanych przez okupanta członków XII Komendy Okręgu NSZ w Siedlcach, w dniu 12 marca 1944 roku.

Prześledźmy przebieg wydarzenia.

7 marca 1944 roku KO ppłk Stanisław Miodoński „Sokół” zwołał odprawę sztabu XII KO NSZ w mieszkaniu Walentyny i Michała Rossalów - członków obozu narodowego. Odprawa sztabu odbywała się przy ulicy 1-ego Maja w Siedlcach². Celem zebrania było uruchomienie drugiego stacjonarnego turnusu kursu szkoły podchorążych i podoficerów rezerwy piechoty w obozie partyzanckim „Dym”, stacjonującym w lasach koło Łukowa „Jata”. Wspomniany turnus miał się rozpocząć 8 marca. W trakcie narady około godziny 13.00 dom został otoczony przez

¹ Relacja M. Krasuskiego, *Uwolnienie więźniów w Siedlcach przez żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych w okresie okupacji niemieckiej* (zbiory własne autora); A. Stolcman, *Uwolnienie z niemieckiego więzienia oficerów sztabu XII Komendy Okręgu NSZ w Siedlcach 12 marca 1944 roku*, [w:] *Narodowe Siły Zbrojne na Podlasiu w walce z systemem komunistycznym w latach 1944-1952*, pr. zb. pod red. M. Bechty i L. Żebrowskiego, Siedlce 1998, t. II, s. 38-61; Archiwum Akt Nowych, O VI, 202/III-22; Relacja J. Wojtkowskiego, Z. Klema *Akcja na więzienie siedleckie w dniu 12 marca 1944 r.* (zbiory własne autora).

² Relacja M. Krasuskiego, *op. cit.*, s. 1.

hitlerowców. Niemcy w sposób brutalny wdarli się do domu i aresztowali oficerów NSZ i inne osoby, które w tym czasie znajdowały się w domu.

Aresztowani zostali wówczas:

1. ppłk Stanisław Miodoński „Sokół” - Komendant Okręgu XII NSZ „Podlasie”,
2. ks. mjr Stanisław Jurczak „Brzoza” - Kapelan KO NSZ,
3. kpt. Szczepan Piszczek „Hubert” - Szef Apropowizacyjny KO NSZ,
4. kpt. Jan Klencner „Jan” - Komendant Powiatu Siedlce NSZ,
5. ppor. Michał Rossała „Wali”,
6. por. Jerzy Wojtkowski „Drzazga” - Szef Akcji Specjalnej i komendant kursu szkoleniowego,
7. kpt. Wiktor Chyliński „Lis” - Komendant miasta Siedlce NSZ,
8. Walentyna Rossała - żona Michała Rossały,
9. Kamila Skwierczyńska „Biała” - członkini NSZ,
10. por. Władysław Wyczółkowski „Sęp”.

Aresztowanych do transportu podzielono na dwie grupy. Pierwszą grupę po dwie osoby przewieziono do budynku gestapo znajdującego się przy ulicy Prusa 4 w Siedlcach. Należeli do niej: Stanisław Miodoński, Szczepan Piszczek, Wiktor Chyliński, Michał Rossała. Znalazł się tam także „Cesarz” - szwagier Walentyny Rossały, który okazał się agentem gestapo. Druga grupa (ks. Stanisław Jurczak, Leon Klencner, Jerzy Wojtkowski, Walentyna Rossała i Kamila Skwierczyńska) została przewieziona do więzienia mieszczącego się przy ulicy Piłsudskiego w Siedlcach³.

Aresztowanie nastąpiło w targowy dzień. Wiadomość o aresztowaniu członków sztabu KO obiegła Siedlce i okolice lotem błyskawicy. Pierwszym, który zorientował się, że zostali aresztowani oficerowie sztabu NSZ był por Marian Krasuski, który nie brał udziału w odprawie. Trzeba było działać szybko, gdyż chodziło nie tylko o bezpieczeństwo członków NSZ, ale także o bezpieczeństwo członków AK. Aresztowani należeli do osób, które pełniły wysokie funkcje dowódcze w NSZ z tego też powodu znali wiele nazwisk w komendach obwodów AK, wiedzieli o różnych placówkach i skrynkach kontaktowych. Prawdopodobne było, że w tak dużej grupie zatrzymanych osób, ktoś może nie wytrzymać tortur w czasie śledztwa i zacznie sypać.

Dowództwo nad pozostałymi na wolności członkami NSZ objął por. Marian Krasuski.⁴ Pod jego rozkazy stawili się: ppor. Jerzy Iciaszek, Stanisław Podgórski, ppor. Edmund Tack, Karol Sęk i inni⁵. Natychmiast podjęto kroki mające na celu zaalarmowanie w trybie natychmiastowym pozostałych członków NSZ, wszystkich

³ Relacja J. Wojtkowskiego, *op. cit.*

⁴ Nazwisko okupacyjne Waclaw Gluchowski przyp. W. Ch.

⁵ A. Stolcman, *op. cit.*, s. 40.

punktów kontaktowych, rodziny aresztowanych oraz Komendę Główną NSZ w Warszawie. Ponadto przystąpiono do ustalenia miejsca pobytu aresztowanych i zmontowania grupy bojowej, która by odtłbiła aresztowanych oficerów. Przy pomocy Edwarda Olczaka „Kaszuba”⁶, ustalono, że aresztowani znajdują się w siedleckim więzieniu. Możliwe to było dzięki pracownikom więziennictwa, którzy pracowali dla konspiracji. Pracownicy więzienni: Stefan Budek, który należał do AK i strażnik Stanisław Włostek, ustalili dokładną listę osób aresztowanych w dniu 7 marca 1944 roku⁷. Jednocześnie ppor. Marian Krasuski rozkazał kpr. pchor. Janowi Tajchertowi i Irenie Wojtkowskiej „Basia”, wyruszyć do wsi Chromna, w której mieszkał st. sierż. Tadeusz Ługowski „Krogulec”, aby go zawiadomić o aresztowaniu oficerów NSZ. Tragiczna wiadomość dotarła także do komendanta obozu leśnego sierż. pchor. Stefana Kosobudzkiego „Sęk”. Stefan Kosobudzki w trybie alarmowym zwołał naradę na której podjęto decyzję o odbiciu aresztowanych z rąk niemieckich.⁸ Ponadto zawieszono do odwołania drugi turnus kursu szkoły podchorążych i podoficerów piechoty NSZ. Po skończonej naradzie oddział w sile 20 żołnierzy pod dowództwem Stefana Kosobudzkiego udał się w kierunku Siedlec. Tymczasowo dowództwo nad obozem leśnym „Jata” objął sierżant Iwasiuk „Okularnik”. Oddział bojowy pod dowództwem „Sęka” dotarł późnym wieczorem do wsi Wołyniec Mały, gdzie rozłożył się na kwaterze u członka NSZ Stanisława Komorowskiego „Krwawy Natan”⁹.

Por. Marian Krasuski, 8 marca 1944 roku udał się do Komendy Głównej NSZ w Warszawie w celu zameldowania o zaistniałej sytuacji. Jednocześnie zwrócił się do KG z prośbą o pomoc w ludziach i uzbrojeniu. Pod jego nieobecność szef sztabu XII KO NSZ kpt. Bolesław Sienkiewicz „Wilczur” zarządził odprawę, na którą przybyli: kpt. Bolesław Sienkiewicz, por. Wacław Lauferski „Bohdan”, por. Karol Sęk „Rolka”- szef wywiadu KO, por. Edmund Tack „Sokal”- oficer szkoleniowy, Zdzisława Rybakow „Górska”- komendantka Wojskowej Służby Kobiet NSZ¹⁰. Dotarł na nią również por. Marian Krasuski „Marian”, który zapoznał przybyłych z wynikami rozmów przeprowadzonych w Warszawie z członkiem KG NSZ Władysławem Pacholczykiem „Adam Linowski”. Z przedstawionych faktów wynikało, że na pomoc KG NSZ w uwolnieniu aresztowanych liczyć nie można. Ewentualną akcję uwolnienia oficerów sztabu XII KO NSZ należało przeprowadzić własnymi siłami. Kpt. Bolesław Sienkiewicz widząc trudną sytuację, postanowił zwrócić się z prośbą o pomoc we wzmacnieniu grupy bojowej NSZ do Komendy Ob-

⁶ Relacja M. Krasuskiego, *op. cit.*, s. 3-4.

⁷ Relacja M. Krasuskiego, *op. cit.*, s. 4.

⁸ A. Stolcman, *op. cit.*, s. 42.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*, s. 43.

wodu Armii Krajowej w Siedlcach. Do przeprowadzenia rozmowy na temat ewentualnej pomocy ze strony NSZ upoważnieni zostali por. Marian Krasuski i por. Karol Sęk, natomiast ze strony AK kpt. Alojzy Sałaciński „Topór”¹¹. Kpt. Alojzy Sałaciński w przeprowadzonej rozmowie odniósł się do sprawy nieufnie i z wielką rezerwą.¹²

Na odprawie zdecydowano, że opanowanie więzienia szturmem nie wchodzi w rachubę. Wynikało to z kilku czynników. Budynek więzienia mieści się w centrum miasta, przy głównej ulicy, obok targowiska, otoczony był (i jest) wysokim murem. Ponadto Siedlce były ważnym węzłem kolejowym, drogowym, w którym były skupione duże siły żandarmerii, policji, wojska i gestapo. Dodatkową przeszkodą w akcji na więzienie stanowiła Komenda Miasta usytuowana kilkadziesiąt metrów od budynku więziennego¹³.

Budynek więzienny można było zdobyć tylko podstępem. Uwzględniając warunki w jakich znaleźli się aresztowani oficerowie NSZ i usytuowanie budynku więziennego, trzeba było znaleźć ludzi - ochotników, którzy podjęli by się przeprowadzenia omawianej akcji. Grupę dywersyjną wyłoniono w obozie leśnym „Jata”. Na jej dowódcę wyznaczono Stefana Kosobudzkiego¹⁴, w jej skład weszli: Piotr Kosobudzki „Błyskawica”, Józef Posiadała „Strąk”, Jan Tajchert „Farys”, Mieczysław Bańkowski „Iskra”, Zygmunt Klem „Zbyszko”, Stanisław Komorowski „Krwawy Natan”, Zdzisław Trojanowski „Sęk” i Czesław Moskwiak „Silny”¹⁵.

Po przeanalizowaniu istniejących warunków, postanowiono przeprowadzić w pierwszej kolejności dokładny i szczegółowy wywiad sytuacyjno-rozpoznawczy. Wywiad wewnątrz więzienia mieli przeprowadzić ppor. Edward Chojecki, Marian Chmielewski „Miły” - klucznik więzienia i st. sierż. Tadeusz Ługowski „Krogulec”. Oddziałem osłonowym miał dowodzić por. Marian Krasuski. Za pomoc lekarską była odpowiedzialna Zdzisława Rybakow¹⁶.

10 marca 1944 roku w mieszkaniu Zdzisławy Rybakow przy ulicy Piłsudskiego 69 w sąsiedztwie więzienia zwołano naradę w której udział wzięli: st. sierż. Tadeusz Ługowski, por. Marian Krasuski, por. Karol Sęk, Marian Chmielewski, ppor. Edmund Tack, sierż. pchor. Stefan Kosobudzki i Zdzisław Rybakow¹⁷.

Na wstępie narady Tadeusz Krogulec, Marian Chmielewski i Edward Chojecki przedstawili rezultaty rozpoznania sytuacji wewnątrz więzienia. Następnie

¹¹ Relacja M. Krasuskiego, *op. cit.*, s. 5.

¹² Szerzej na ten temat pisze Marian Krasuski w swoich relacjach - zbiory własne W. Ch.

¹³ *Ibidem*, s. 6.

¹⁴ Nazwisko okupacyjne Zygmunt Kozłowski - przyp. W. Ch.

¹⁵ Wł. Steffanow, *Dziesięciu zuchwałych*, Tygodnik Siedlecki nr 20 z 15 V 1944 r.

¹⁶ A. Stolcman, *op. cit.*, s. 47.

¹⁷ J. Wojtkowski, *Akcja na więzienie siedleckie w dniu 12 marca 1944 r.* (zbiory własne autora).

Marian Krasuski przedstawił plan ewakuacji uwolnionych oficerów NSZ. Ewakuacja miała się odbyć od furtki więziennej przez stadion sportowy dalej ulicą Cmentarną i Piaskową do rzeki Muchawki, i dalej do wsi Żytnia w kierunku do wsi Niwiski. Ponadto por. Marian Krasuski wydał rozkaz ppor. Wiktorowi Księżopolskiemu, aby przygotował grupę osłonową w sile 18 żołnierzy uzbrojonych w ręczny karabin maszynowy, pistolety i granaty. Zadaniem tej grupy była osłona ewakuowanych oficerów przed pościgiem Niemców i zatrzymania pościgu nad rzeką Muchawka. Dalszą ewakuacją miał się zająć ppor. Edward Chojecki, który dobrze znał teren. Miał on doprowadzić uwolnionych do obozu leśnego „Jata”. Odpowiedzialnym za przeprowadzenie akcji wewnątrz więzienia został sierż. pchor. Stefan Kosobudzki „Sęk”. Stworzył on grupę bojową w składzie: kpr. pchor. Zdzisław Szulczewski, kpr. pchor. Czesław Trojanowski, kpr. pchor. Stanisław Kotowski, kpr. pchor. Jan Tajchert, kpr. pchor. Czesław Trochimiak, kpr. pchor. Stanisław Komorowski, kpr. pchor. Czesław Moskwiak¹⁸. Zakwaterowano ją w mieszkaniu sierżanta Kluczka - członka AK. Na kwaterze grupa została zapoznana z zadaniami. Dnia 11 marca 1944 r. Stefan Kosobudzki udał się na spotkanie z wywiadowcami (Edward Chojecki, Marian Chmielewski), którzy poinformowali „Sęka”, że wszyscy aresztowani oficerowie NSZ znajdują się nadal w więzieniu i nie przewiduje się prowadzenia śledztwa w siedzibie gestapo przy ulicy Prusa 4 w niedzielę, ponieważ szef siedleckiego gestapo zaplanował w niedzielę tj. 12 marca 1944 roku wyjazd do gestapo warszawskiego. Wobec korzystnej sytuacji zaplanowano przeprowadzenie akcji na dzień 12 marca 1944 roku między godziną 17.30 a 18.00. Stefan Kosobudzki powróciwszy z narady zapoznał grupę operacyjną ze szczegółami. Akcji nadano kryptonim „Więzienie.” Warto zaznaczyć, że w godzinach popołudniowych 12 marca przybył do Siedlec wysłannik KG NSZ z Warszawy por. Wiktor Borowski „Rotmistrz”, „Brzeziński”¹⁹.

W godzinach popołudniowych 12 marca na kwatere przy ulicy Rozkosz 175 przybyły siostry Zdzisława Rybakow i Alina Rybakow „Maruda” przynosząc broń (pistolety)²⁰. Dziewczęta były ubezpieczane przez Stanisława Kotowskiego „Kof” i Czesława Moskwiaka „Silny”. Na krótko przed godziną policyjną sierż. pchor. Stefan Kosobudzki ubrał się w niemiecki mundur i uzbrojony w pistolet wyprowadził na ulicę trzech pozorowanych więźniów. Tymi więźniami byli: Jan Tajchert „Farys”, Zdzisław Szulczewski „Mścigrom” i Czesław Trochimiak „Car”²¹.

¹⁸ J. Wojtkowski, *Akcja na więzienie siedleckie w dniu 12 marca 1944 r.* (zbiory własne autora), s. 3.

¹⁹ A. Stolcman, *op. cit.*, s. 51.

²⁰ Relacja M. Krasuskiego, *op. cit.*

²¹ *Armia Krajowa na środkowej i południowej Lubelszczyźnie i Podlasiu*, pr. zb. pod red. T. Strzembosza, Lublin 1993, s. 481.

Przy furtce więziennej „Sęk” zadzwonił i po niemiecku zażądał otwarcia bramy i wpuszczenia ich do środka. Po wejściu na teren więzienia żołnierze NSZ obezwładnili strażnika i kazali mu zaprowadzić się do kancelarii więziennej. Po rozbiciu zbrojowni Stefan Kosobudzki „Sęk”, Czesław Trochimiak „Car” i Zdzisław Szulczewski „Mścigrom” obezwładnili obsługę, a Jan Tajchert „Farys” strażnika zbrojowni, aby uniemożliwić mu włączenie bezpośredniej linii alarmowej łączącej więzienie z siedzibą gestapo, żandarmerią i policją. W tym czasie pod więzienną furtkę podeszła druga grupa żołnierzy NSZ w składzie: Stanisław Kotowski „Koł”, Czesław Moskwiak „Silny”, Stanisław Komorowski „Krwawy Natan” i Czesław Trojanowski „Sep II”²².

Grupa ta przyniosła drabinki sznurowe, które miały służyć do ewentualnej ewakuacji przez mury. Po opanowaniu pierwszego budynku, w którym znajdowały się wartownia, zbrojownia i kancelaria, żołnierze NSZ przystąpili do dalszej akcji. Nieocenione usługi oddał Marian Chmielewski „Miły”, który pomógł w rozbrojeniu dwóch wartowników i uwolnił aresztowanych oficerów XII KO NSZ z celi. Rozbrojonymi wartownikami zaopiekował się Stanisław Kotowski „Koł”²³.

Po wypuszczeniu z cel uwolnionych oficerów NSZ uzbrojono w pistolety i granaty. Podczas ewakuacji z więzienia trzeba było ppłk Stanisława Miodońskiego „Sokół” prowadzić pod rękę, gdyż był osłabiony po próbie samobójstwa przez podcięcie żył. Opiekował się nim sanitariusz NSZ ze Stoku Lackiego „Karpa”²⁴.

Ze zbrojowni więziennej żołnierze NSZ zabrali karabiny, pistolety i amunicję. Po wyjściu z więzienia grupa operacyjna NSZ wraz z uwolnionymi udała się w kierunku cmentarza, przy którym oczekiwały na nich przygotowane podwody. Następnie drogą okrężną udano się do wsi Niwiski, a stamtąd na przygotowane kwatery w Nakorach, Pruszyńcu, Wiśniewie. Po kilku dniach wszyscy znaleźli się w obozowisku leśnym „Jata”. Warto zaznaczyć, że cała akcja na siedleckie więzienie trwała 30 minut, przebiegała całkowicie zgodnie z opracowanym planem i nie spowodowała żadnych strat²⁵.

Uczestnicy akcji uwolnienia oficerów sztabu XII KO NSZ zostali nagrodzeni awansami i orderami. W rozkazie ogólnym nr 12 z dnia 6 czerwca 1944 roku, Komendant Główny NSZ Albin Lesiński udzielił pochwały za wzorowe przeprowadzenie akcji następującym uczestnikom: Marianowi Chmielewskiemu „Miły”, Stefanowi Kosobudzkiemu „Sęk”, Janowi Tajchertowi „Farys”, Zdzisławowi Szulczewskiemu „Mścigrom”, Czesławowi Moskwiakowi „Silny”, Stanisławowi Komorowskiemu „Krwawy Natan”, Stanisławowi Kotowskiemu „Koł”, Czesławowi

²² A. Stolcman, *op. cit.*, s. 55.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Relacja ustna udzielona autorowi artykułu 20 VII 1997 r. przez Zygmunta Goławskiego.*

²⁵ J. Wojtkowski, *op. cit.*

Trochimiakowi „Car”, Wacławowi Lauferskiemu „Bohdan”, „Bogdan”, Marianowi Krasuskiemu „Marian”, Edwardowi Chojeckiemu „Kaemi” i Karolowi Brzozowskiemu. Stefan Kosobudzki został odznaczony orderem *Virtuti Militari*, a pozostali Krzyżem *Walczyńskich*. Ponadto z dniem 1 czerwca 1944 roku w uznaniu zasług w pracy AS na terenie XII KO NSZ awansowani zostali do stopnia sierżanta podchorążego: plutonowy podchorąży Zdzisław Szulczewski, plutonowy podchorąży Jan Tajchert, plutonowy podchorąży Marian Chmielewski „Miły” a do stopnia sierżanta plutonowy Dura²⁶.

Wiadomość o uwolnieniu oficerów sztabu XII KO NSZ rozeszła się lotem błyskawicy w mieście Siedlce i na Podlasiu. Zapanowała ogólna radość. Precyzyjne przygotowanie akcji i niezawodność żołnierzy przyniosło sukces. Była to jedna z niewielu akcji, które przeprowadzono w czasie wojny bez żadnych strat i która zakończyła się całkowitym powodzeniem.

²⁶ *Narodowe Siły Zbrojne, III Okręg Lubelski*, Archiwum Państwowe w Lublinie, t. 47, k. 70.